Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK

Rok VIII Nr 8 (2324)

Łódź środa 9 stycznia 1952 r

100.000 km na „Skodzie" bez głównego remontu

ZIELONA GÓRA. Szofer Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli (woj. zielono górskie) Kazimierz Roza przejechał na samochodzie osobowym „Skoda" bez głównego remontu 100.000 km. Dzielny szofer podjął zobowiązanie dalszej jazdy bez głównego remontu. Sukces swój zawdzięcza on troskliwej pielęgnacji samochodu, codziennym oględzinom oraz natychmiastowemu usuwaniu wszelkich usterek.

G. Malenkow odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA, 8.1. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęło 7 stycznia 1952 r. dekret o odznaczeniu G. Malenkowa orderem Lenina. Dekret ten głosi:

„W związku z 50-tą rocznicą urodzin sekretarza KC WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich tow. G. Malenkowa oraz z uwagi na jego wybitne zasługi wobec Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego — odznaczyć tow. Georgija Malenkowa Orderem Lenina.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

N. SZWERNIK

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

A. GORKIN".

Gratulacje KC WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA, 8.1. — Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły następujące gratulacje dla sekretarza Komitetu Centralnego WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa z okazji 50 rocznicy jego urodzin:

„Do Towarzysza Georgija Malenkowa

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pozdrawia Was gorąco, wiernego ucznia Lenina i współbojownika Towarzysza Stalina, wybitnego działacza Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego w 50-tą rocznicę Waszych urodzin.

Całe Wasze życie poświęciliście wielkiej sprawie Partii Lenina—Stalina, walce o zwycięstwo komunizmu.

Jako wierny syn narodu radzieckiego dajecie swoją działalnością pełen natchnienia przykład służby dla narodu, wykonując chlubnie zadania postawione przez Partię Komunistyczną.

Wykonując najbardziej odpowiedzialne funkcje na wszystkich stanowiskach życia partyjnego i państwowego wykuwaliście, z właściwą sobie energią i odwagą, jako niezłomny realizator wskazań naszych wielkich nauczycieli Lenina i Stalina zwycięstwo naszej ojczyzny nad wrogami ludzkości w wielkiej wojnie narodowej.

Życzymy Wam, Drogi Przyjacielu i Towarzyszu, wielu lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra naszej wielkiej ojczyzny socjalistycznej, dla dobra komunizmu.

Komitet Centralny WKP(b)
Rada Ministrów Związku
Socjalistycznych Republik
Radzieckich".

Czyn produkcyjny włókniarzy łódzkich

dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

ZAŁOGA NAJWIĘKSZYCH POLSKICH ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH ZPB IM. JÓZEFA STALINA W ŁODZI PODJĘŁA SZEREG CENNYCH ZOBOWIĄZAŃ PRODUKCYJNYCH DLA UCZCZENIA 10 ROCZNICY POWSTANIA PPR.

W CZASIE KRÓTKICH NARAD W GRUPACH ZWIĄZKOWYCH TYSIĄCE TKACZY, PRZĄDEK I PRZEWIJACZEK ZAPOZNAŁO SIĘ Z TREŚCIĄ UCHWAŁ BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR. NASTĘPNIE NA MASÓWKACH ODDZIAŁOWYCH ROBOTNICY PODJĘLI SETKI ZOBOWIĄZAŃ PRODUKCYJNYCH. WIELU WŁÓKNIARZY ZGŁASZAŁO JEDNOCZEŚNIE SWÓJ UDZIAŁ WE WSPÓŁZAWODNICTWIE O TYTUŁ NAJLEPSZEGO W ZAWODZIE.

Przez długi czas płyną składane zobowiązania prządek, przędzalni średnioprzędnej Zakładów Stalinowskich. Natalia Zimoń, ZMP-ówka Stefania Polander, Józefa Jaruga, Stanisława Łągwa, Kazimiera Mikołajczyk i dziesiątki innych składają konkretne zobowiązania podniesienia wydajności swej pracy i jakości produkcji.

Gorąco witają zebrane prząd ki wystąpienie wieloletniej włókniarki K. Mikołajczyk, która przed kilku dniami złożyła rezygnację z pracy, chcąc przejść na emeryturę. Dowiedziawszy się o postanowieniu załogi uczczenia czynem 10 rocznicy powstania PPR, wycofała swą rezygnację i jako jedna z pierwszych przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł najlepszej prządki, zobowiązując się jednocześnie przyśpieszyć wykonanie swych planów miesięcznych o dwa dni.

Niemniej cenne zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR podjęli robotnicy dalszych wielkich oddziałów produkcyjnych ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi: przędzalni cienkoprzędnej odpadkowej, tkalni żakardowej i tkalni automatycznej. Podejmując zobowiązania, robotnicy tych oddziałów zgłaszali jednocześnie udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego tkacza, prządki i majstra, m. in. przędzalnik Mieczysław Gorak zobowiązał się wykonać plan I kwartału w 108 proc., przędzalnik J. Błaszczyk w 116 proc., tkaczki Kwiecińska i J. Papiernik — w 107 i 105 proc, a tkaczki ZMP-ówki A. Śpiewak, N. Kuleta i dziesiątki innych — podnieść wydajność swej pracy od 2 do 5 proc.

* * *

W ZPB im. Marchlewskiego podjęto 45 zobowiązań zespołowych i indywidualnych, które dadzą Państwu dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych. Zobowiązania podjęli w większości mężowie zaufania oraz robotnice pracujące w trójkach tkackich i przędzalniczych.

Przed 7 rocznicą oswobodzenia Oświęcimia

WARSZAWA, 8.1. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zorganizował dnia 8 bm. konferencję dla omówienia przygotowań do manifestacji, które odbędą się w dniach od 24 do 27 stycznia rb. w 7 rocznicę oswobodzenia Oświęcimia przez Armię Radziecką.

Upadek rządu Plevena sukcesem mas pracujących

KPF wzywa wszystkich Francuzów do jedności działania w imię polityki postępu i pokoju

PARYŻ, 8.1. — Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację w związku z upadkiem rządu Plevena.

Rząd Plevena został obalony. Przedłożone przez niego Zgromadzeniu Narodowemu projekty ustaw zmierzały do spotęgowania polityki wojennej, godząc w kolejarzy, w osoby objęte systemem ubezpieczeń społecznych oraz w ogół płatników podatków.

Miliarderzy amerykańscy żądają, żeby nowe cierpienia i ciężary zostały narzucone Francji, której niepodległość złożona została już w ofierze ich planom agresji. Domagają się oni więcej miliardów i więcej krwi, aby kontynuować i rozszerzać wojnę vietnamską, sprzeczną z interesami Francji. Wywierają presję na swych pachołków, aby zwiększyli wydatki wojskowe i wprowadzili dwuletnią służbę wojskową, celem zmobilizowania jeszcze większej liczby młodych Francuzów, którzy służyć mają t.zw. „armii europejskiej" u boku wskrzeszonego wehrmachtu hitlerowskiego.

Jednakże inspirowana z zagranicy polityka rządu napotyka na wzrastający opór w kraju. Opozycja ludowa wobec projektów Plevena odbiła się dość potężnym echem na forum parlamentu, aby spowodować kryzys rządowy. Upadek rządu Plevena jest sukcesem wspólnej akcji mas pracujących oraz potężnego protestu narodowego.

Obecnie należy pokrzyżować próby, które podejmą imperialiści amerykańscy i pozostający na ich żołdzie politycy, aby rozwiązać kryzys w kierunku korzystnym dla kontynuowania ich antynarodowej działalności.

Pragną oni utworzyć rząd, który podejmie projekty Plevena lub nawet jeszcze gorsze projekty i gotów będzie narzucić je ludowi francuskiemu. **Marzą oni o rządzie z udziałem ministrów RPF, którzy podjęliby próbę złamania oporu ludu przy pomocy zarządzeń o charakterze faszystowskim i utorowali drogę dyktaturze de Gaulle'a.** Gdyby takie rozwiązanie okazało się niemożliwe, pragną oni wprowadzić do rządu przywódców socjalistycznych, aby przez wywołanie złudzeń odwlec część ludzi pracy od walki przeciwko polityce reakcji i wojny.

Temu rozwiązaniu, sprzecznemu z interesami i aspiracjami wszystkich Francuzów, Komunistyczna Partia Francji przeciwstawia inne rozwiązanie: **jedność mas pracujących, jedność wszystkich Francuzów-patriotów pod hasłem polityki postępu, wolności, niepodległości i pokoju.**

Nowa Huta rośnie z dnia na dzień

KRAKÓW, 8.1. — Przykład załogi, budującej pierwszy obiekt pomocniczy kombinatu Nowa Huta, zmobilizował ogół budowniczych Nowej Huty do walki o przyśpieszenie wykonania planów produkcyjnych.

W krótkim czasie po uruchomieniu warsztatu konstrukcji stalowych, zameldowała załoga obiektu nr 64 o ukończeniu w stanie surowym budynku o kubaturze około 172.000 m sześć., w którym już w drugiej połowie bież. roku rozpoczną się prace pomocnicze przy budowie urządzeń Nowej Huty.

Daleko posunięte są również prace wykończeniowe w mniejszym obiekcie nr 65, którego uruchomienie przewiduje się już w pierwszym kwartale br.

Od Wilczej po Plac Zbawiciela

Wspaniały fragment nowej Warszawy

WARSZAWA, 8.1. Rok 1952 stawia olbrzymie zadania przed budowniczymi Warszawy. W roku bież. stolica otrzymać ma m. in. *pierwszy całkowicie gotowy fragment największej swej inwestycji Planu 6-letniego — pierwszą część nowego śródmieścia — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.*

W rb. zaludnią się potężne gmachy, wyrosłe wzdłuż ul. Marszałkowskiej od Wilczej do Pl. Zbawiciela. Świeża biel kamiennych elewacji tych bloków wytyczy trasę przebudowanej arterii miasta. Wspaniały plac MDM wzbogaci piękno naszej stolicy.

Równocześnie rozpocznie się budowa drugiej serii MDM. Wokół Placu Zbawiciela ruszy budowa nowych domów. Monumentalne gmachy powstaną wzdłuż pierwszego odcinka nowej ulicy, która od placu MDM przebiegać będzie zachodnim obrzeżem MDM. Od strony Pola Mokotowskiego wstępne projekty pracowni MDM przewidują budowę największego gmachu w Warszawie, stanowiącego monumentalny akcent architektoniczny nowego śródmieścia Warszawy od strony zachodniej. Będzie to gmach o kubaturze ok. 200.000 m sześc. i elewacji zewnętrznej długości ok. 250 m. Projekt przewiduje, że posiadać on będzie kilka poziomów, z których największy — 14-piętrowej wysokości.

Nowy pomysł Krajewskiego

Udoskonalona tynkownica zwiększa 20-krotnie wydajność pracy

WARSZAWA, 8. 1. — Znany, zasłużony racjonalizator, Budowniczy Polski Ludowej — Michał Krajewski dokonał nowego o poważnym znaczeniu usprawnienia pracy murarzy. Do stosowanej przez naszych murarzy mechanicznej tynkownicy domontował on tzw. „pacę" tj. deskę do rozprowadzania i zacierania zaprawy na murze. Dzięki usprawnieniu, tłoczona przez maszynę zaprawa nie pada bezpośrednio na mur, lecz na płaszczyznę deski, przy pomocy której murarz rozprowadza zaprawę.

Praca przy pomocy maszyny nie da się porównać z pracą murarzy wykonujących tynkowanie przy pomocy kielni. Wystarczy powiedzieć, iż **8 murarzy w ciągu 8 godzin, pracując kielnią,** wykonać może zaledwie ok. **120 m kw. tynków.** Przy pomocy udoskonalonej przez Krajewskiego tynkownicy, **tych samych 8 murarzy w ciągu dnia pracy może wykonać 2.400 m kw. tynków, tj. wytynkować w ciągu 8 godz. halę fabryczną o kubaturze 60 tys. m sześć.**

Pomysł Michała Krajewskiego został opracowany, zrealizowany i próbnie zastosowany w produkcji przez członków ekipy instruktażowej Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego jako ich zobowiązanie dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

2 żołnierzy francuskich prosi o azyl w NRD

BERLIN, 8.1. — Starszy sierżant armii francuskiej Rene Ransberg i szeregowiec Mario Alessi-Angini przeszli do demokratycznego sektora Berlina i zwrócili się do rządu NRD z prośbą o azyl na terytorium NRD ze względów politycznych.

Berlin przyszłości

W grudniu 1951 r. została otwarta w gmachu Rady Najwyższej Berlina (NRD) wystawa architektury. Wystawa ta pokazuje piękne perspektywy rozwoju budownictwa w demokratycznych Niemczech. Mieszkańcy NRD, którzy stanęli zdecydowanie w obozie obrońców pokoju zdołali już w poważnej mierze usunąć ślady zniszczeń wojennych i zwycięsko realizują 5-letni plan rozwoju narodowej gospodarki. Dotychczasowe ich sukcesy pozwalają z całą pewnością wierzyć, że i śmiałe plany niemieckich architektów zostaną wykonane. — Na zdjęciu: makieta Berlina przyszłości.

„Kryzys rządowy będzie długi i trudny do rozwiązania"

PARYŻ, 8.1. Po przyjęciu dymisji rządu Plevena, prezydent Auriol rozpoczął we wtorek rozmowy z przywódcami partii politycznych.

Prezydent Auriol przyjął m. in. b. ministra Letourneau, Schumana, przywódcę tzw. Partii Chłopskiej — Sourbeta, radykała — Dolbos, socjalistę Guy Molleta i Paul Reynaud, który po rozmowie z prezydentem oświadczył, że „kryzys może potrwać bardzo długo". Auriol przyjął również delegację Francuskiej Partii Komunistycznej, w skład której weszli Duclos, Marty, Billoux i Marrane.

PARYŻ, 8. 1. — Cała prasa francuska stwierdza, że obecny kryzys rządowy będzie długi i trudny do rozwiązania.

„L'Humanite" i „Liberation" podkreślają potrzebę utworzenia rządu, który prowadziłby politykę pokoju, niepodległości narodowej i postępu społecznego. Rząd taki może powstać tylko wskutek jednolitej akcji mas pracujących.

PARYŻ, 8.1. — Jak podaje agencja „France Presse", prezydent Auriol zaproponował *socjaliście Pineau przyjęcie misji sformowania nowego rządu.*

Sukcesy wojsk ludowych Vietnamu

PARYŻ, 8. 1. — Jak donosi prasa francuska, **w ostatnich 7 tygodniach 1951 roku** francuski korpus ekspedycyjny w Vietnamie oraz marionetkowe oddziały Bao Daia **straciły w zabitych 6.637 żołnierzy i oficerów.** Ponadto wojska ludowe wzięły do niewoli 1.319 żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 33 ufortyfikowane pozycje nieprzyjaciela.

Victor Leduc

Bilans klęski imperialistów w Vietnamie

Z okazji głosowania nad kredytami wojskowymi „państw stowarzyszonych" (Vietnamu, Laosu i Kambodży) we francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyła się debata, która ujawniła potworne koszty wojny vietnamskiej: ponad 350 miliardów franków w roku 1951. W budżecie 1952 roku przewiduje się 380 miliardów, jednakże jeśli wojna będzie trwała nadal, wydatki w rzeczywistości przekroczą 500 miliardów franków. Oprócz tego debata ujawniła olbrzymie straty wśród Francuzów.

Kadry armii francuskiej zostały bezlitośnie zdziesiątkowane. Liczby przedstawione przez Plevena (28.700 zabitych lub zaginionych, z czego 1.114 oficerów) są niewątpliwie znaczenie niższe od rzeczywistych. Na łamach pisma „Observateur", Claude Bourdet ogłosił interesujące i wstrząsające szczegóły: „realne cyfry strat wynoszą około 60.000 żołnierzy i ponad 4.500 oficerów zabitych lub zaginionych".

Według opinii kół wojskowych wojna indochińska unieruchamia kadry 10 dywizji, uniemożliwiając faktycznie udział Francji w osławionej „armii europejskiej", obiecanej Amerykanom.

Debata parlamentarna ujawniła prawdziwą sytuację polityczną w Vietnamie.

Burżuazyjny dziennikarz, Servant Schreiber, na łamach „Paris Presse" przyznał bez ogródek, iż

„w Vietnamie nie istnieje żadna prawdziwa władza, ani żaden prawdziwy autorytet poza Ho Szi-minhem". Zwolennicy Vietnamu nie ograniczają się do grup o ideologii komunistycznej, lecz składają się z tych wszystkich, którzy w tym kraju pragną prawdziwej niezawisłości. „Oprócz Vietminhu nie ma w Vietnamie żadnego prawdziwego ruchu narodowego" — pisał Servent Schreiber.

Claude Bourdet precyzuje zaś ze swej strony, iż tzw. armia Bao-Daj'a jest tylko armią papierową. Zresztą oficjalne koła francuskie w Indochinach wystrzegają się dostarczenia poważnego uzbrojenia kilku istniejącym jednostkom wojskowym Bao-Daj'a bojąc się, iż pewnego dnia przeszliby oni z bronią i wyposażeniem na stronę Vietminhu.

Miarodajne koła wojskowe uznają zwycięstwo wojskowe nad narodem Vietnamskim za niemożliwe, a rząd z przyczyn politycznych odrzuca pokojowe rokowania z Ho-Szi-minhem.

W ten sposób przed kierowniczymi kołami polityki francuskiej wyrasta pytanie: „Jakie znaleźć wyjście z beznadziejnej sytuacji?!" Cytowany już i niewątpliwie inspirowany przez „koła miarodajne" artykuł Servant Schreibera naświetla w charakterystyczny sposób ten punkt:

„Należy spróbować umiędzynarodowienia konfliktu vietnamskiego i przycisnąć Amerykanów do muru, grożąc im ewakuacją Vietnamu, jeśli nie zluzują oddziałów francuskich. W obliczu tej groźby — dodaje Servant Schreiber — można przypuścić, iż Amerykanie byliby zmuszeni zrewidować swe obecne stanowisko, czyli znaleźliby środki częściowego zluzowania Francuzów, bądź to przez własne oddziały, bądź to chociażby za pośrednictwem pewnych sprzymierzeńców".

Celem przygotowania na to opinii, rząd poczyna rozpuszczać pogłoski o „grożącej lada chwili interwencji ochotników chińskich". Claude Bourdet w następujący sposób charakteryzuje tę pogłoskę: Będzie się opowiadać o najeździe „czerwonych hord chińskich" po to, by usprawiedliwić ludzi odpowiedzialnych za obłędną wojnę i po to, by wezwać Stany Zjednoczone na pomoc".

Tak więc pięć lat szaleńczej wojny, dziesiątki tysięcy trupów, dwa tysiące miliardów franków straconych na wojnę, sparaliżowanie Francji na arenie europejskiej — wszystko to miałoby skończyć się przekazaniem Stanom Zjednoczonym rzekomo francuskich interesów, których Francja miała bronić w Vietnamie.

Masy narodu francuskiego coraz jaśniej zdają sobie sprawę, iż istnieje tylko jedno rozwiązanie wojny vietnamskiej, za którym opowiada się od lat deputowani komunistyczni i postępowi. Jest to rozpoczęcie rokowań pokojowych z Ho Szi-minhem i wycofanie korpusu ekspedycyjnego. „Rozwiązanie to — jak oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym deputowany komunistyczny generał Joinville — zredukowałoby kredyty wojenne „państw stowarzyszonych" do cyfry 50 miliardów franków, ocaliłoby Francję od ruiny i nędzy, przyczyniłoby się do wzmożenia pokoju".

Plan „akcji zbiorowych" zmierza do przekształcenia ONZ w blok wojenny pod egidą USA

PARYŻ. Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem tzw. komitetu „akcji zbiorowych". Przemawiali delegaci Indii, Pakistanu, W. Brytanii, ZSRR i USA.

Wyniki dyskusji podsumował w swym przemówieniu— minister **A. Wyszyński.**

Wyszyński podkreślił, że **szereg delegacji odniosło się negatywnie do projektu rezolucji 11 krajów, popierającej utworzenie komitetu tak zw. „akcji zbiorowych".** Niektóre delegacje np. Kolumbii, Meksyku, Chile, Argentyny, Peru, które zawsze bez zastrzeżeń popierają wszelkie przedsięwzięcia bloku atlantyckiego, kierowanego przez USA, nie mogły ukryć swego niezadowolenia z raportu komitetu i z projektu rezolucji 11 krajów. Niezadowolenie to znalazło wyraz w bardzo ważnych poprawkach do wspomnianego projektu rezolucji, wniesionych przez delegacje krajów arabskich, Afganistanu i niektórych krajów południowo-amerykańskich.

Wyszyński szczegółowo przeanalizował argumenty, którymi posługiwali się autorzy planu tzw. „akcji zbiorowych" i wykazał raz jeszcze, że „akcje" te przeczą brutalnie Karcie i mają na celu *przekształcenie ONZ w agresywny blok wojenny pod egidą USA.*

Kończąc, Wyszyński omówił projekt rezolucji radzieckiej i dowiódł bezpodstawności sprzeciwu Achesona oraz delegacji amerykańskiej, brytyjskiej, francuskiej i niektórych innych delegacji wobec propozycji w sprawie zwołania periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa i rozwiązania komitetu „akcji zbiorowych".

Delegat USA Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekręcania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

* * *

PARYŻ, 8. 1. — W końcowym stadium debaty zabrał głos **wiceminister Wierbłowski,** który uzasadnił stanowisko delegacji polskiej.

Delegacja polska — oświadczył wiceminister Wierbłowski — popierała i popiera wniosek radziecki. Rezolucja radziecka w części wstępnej wychodzi z założenia, które jest **podstawową zasadą Karty.** Podkreśla ona z jednej strony ogólne zadania ONZ w kierunku utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a z drugiej strony — **rolę Rady Bezpieczeństwa jako organu, któremu Karta powierzyła główną odpowiedzialność za sprawę pokoju i bezpieczeństwa.** Dlatego też konsekwentnie uważamy, że słuszne jest żądanie, **by Zgromadzenie Ogólne rozwiązało komitet „akcji zbiorowych".**

Likwidując organ sprzeczny z Kartą, uniemożliwimy również tym, którzy pragnęliby, obchodząc zasady Karty, doprowadzić do jej faktycznej rewizji, podporządkowania organizacji jednemu państwu lub grupie państw i zamienienia zasad międzynarodowej współpracy i porozumienia na zasady presji i dyktatu.

Rezolucja radziecka nie ogranicza się jednak do postulatu likwidacji komitetu „akcji zbiorowych". Wysuwa ona **pozytywne propozycje, by zapewnić utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, w szczególności zmniejszenie napięcia obecnej sytuacji międzynarodowej.**

Dlatego też delegacja polska, stojąc na stanowisku, że obecna sytuacja polityczna uzasadnia w pełni zastosowanie artykułu 28 Karty, popiera wniosek radziecki, *by zwołano jak najszybciej periodyczne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozważenia tych kroków i środków, które przyczynią się do odprężenia sytuacji międzynarodowej i ustanowienia ścisłej współpracy i przyjaznych stosunków między państwami.*

Jednym z najbardziej palących zagadnień stojących przed ONZ jest zagadnienie działań wojennych w Korei. Zbyteczne jest wyjaśniać, że zakończenie działań wojennych w Korei przyczyni się do ogólnego odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Rezolucja radziecka tworzy konstruktywną i logiczną całość. *Sięga ona do istoty obecnych trudności na arenie międzynarodowej i szuka środków, które są najbardziej wskazane by dopomóc do odprężenia sytuacji światowej. Jest to rezolucja oparta ściśle na zasadach Karty. Jest to rezolucja, która stawia sobie za cel porozumienie, współpracę i współdziałanie między narodami.* Delegacja polska będzie głosować za rezolucją radziecką i wzywa wszystkich członków komisji do poparcia tej rezolucji.

Rejestracja młodzieży w SP

Zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego i wojskowego z dnia 25.2. 1948 r., w okresie od 15 stycznia do 23 lutego br. przeprowadzona zostanie na terenie m. Łodzi rejestracja i kwalifikacja młodzieży męskiej urodzonej w roku 1934 i 1935.

Komisja nr 1 przy ul. Nowotki 16 rejestrować będzie rocznik 1934 o nazwiskach zaczynających się od litery „A" do litery „O" włącznie, komisja nr 2 przy ul. Ogrodowej nr 34 — rocznik 1934 od litery „P" do litery „Z" i rocznik 1935 od litery „A" do litery „J", zaś komisja nr 3 przy ul. Kilińskiego 95 — rocznik 1935 od litery „J" do litery „Z".

Imienne wezwania nie będą rozsyłane. Komenda Miejska PO SP informuje również, iż ubiegający się o zwolnienie z brygad „Służby Polsce" winni przedłożyć komisji podanie, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziny oraz zaświadczenie stwierdzające niezdolność do pracy pozostałych członków rodziny. Dokumenty winny być poświadczone przez terenową radę narodową.

Na 15 stronach a nie krosnach

Że mało jest jeszcze znany nowy ruch pracy zespołowej w przędzalnictwie, przekonaliśmy się o tym z wczorajszego numeru naszego pisma.

Omawiając sprawy szkolenia zawodowego w Kombinacie Bawełnianym w Piotrkowie, nasz sprawozdawca napisał, że istnieją tam cztery trójki przędzalnicze, pracujące na 15 stronach.

A tymczasem przy składaniu artykułu wkradł się błąd — słowo „strony" zamieniono na „krosna".

Szkoda tylko, że korekta nie pamiętała, że w Piotrkowie uruchomiono przędzalnię, a nie tkalnię.

Życiorys G. Malenkowa

MOSKWA. — Dnia 8 stycznia minęła 50 rocznica urodzin członka Biura Politycznego KC WKP(b), sekretarza KC WKP(b) i wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa, jednego z czołowych działaczy Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego.

Georgij Malenkow urodził się w roku 1902 w Orenburgu. W 18 roku życia, gdy interwenci rozpoczęli wojnę przeciwko młodemu Krajowi Rad, Malenkow zaciąga się jako ochotnik do Armii Czerwonej, by z orężem w ręku bronić pierwszego na świecie państwa robotniczego. W latach 1919—1922 Malenkow zajmuje kierownicze stanowiska w aparacie politycznym formacji wojskowych Armii Czerwonej. W kwietniu 1920 roku Malenkow wstąpił do Partii Komunistycznej.

Po ukończeniu studiów w Wyższej Szkole Technicznej w Moskwie, Georgij Malenkow pracuje w latach 1925—1930 na odpowiedzialnym stanowisku w aparacie KC WKP(b). W latach 1930—1934 Malenkow kieruje Wydziałem Organizacyjnym Moskiewskiego Komitetu WKP(b), a w roku 1934 staje na czele wydziału do spraw kierowniczych organów partyjnych KC WKP(b).

Po XVIII Zjeździe Partii, Malenkow zostaje kierownikiem zarządu kadr KC WKP(b), sekretarzem KC oraz członkiem Biura Organizacyjnego KC. W roku 1937 Georgij Malenkow zostaje wybrany na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. W roku 1941 zostaje zastępcą członka Biura Politycznego KC WKP(b).

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej Georgij Malenkow zostaje członkiem Państwowego Komitetu Obrony ZSRR, pełniąc w nim odpowiedzialne funkcje.

W roku 1946 Georgij Malenkow zostaje członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) oraz zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

We wrześniu 1947 r. Georgij Malenkow przyjeżdża do Polski, by wziąć udział w pierwszej naradzie partii komunistycznych i robotniczych.

Georgij Malenkow posiada już tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz Order Lenina, przyznane mu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za wybitne zasługi dla Państwa Radzieckiego.

Młodzież koreańska na studiach w Polsce

WARSZAWA, 8. 1. W dniu 8 bm. 19-osobowa grupa młodzieży koreańskiej, która przed kilku dniami przybyła na studia do Polski, złożyła wizytę w Min. Szkolnictwa Wyższego w Warszawie.

Witając młodych gości, dyr. departamentu Romańska powiadomiła ich, iż studiować będą na wyższych uczelniach w Warszawie i Krakowie oraz złożyła im gorące życzenia pomyślnych wyników w nauce.

Wszyscy członkowie grupy studentów koreańskich, przybyłej do Polski, brali udział w bohaterskiej walce ludu koreańskiego przeciw amerykańskiej agresji. Pięciu spośród nich posiada wysokie odznaczenie bojowe — „Order Chwały".

W trójkę łatwiej wykonać plan i zwiększyć swoje zarobki

— to przekonanie podziela coraz więcej tkaczy i przędzalników

Na 2-dniowym Plenum Zarz. Gł. Zw. Włókniarzy omawiano wiele aktualnych zagadnień przemysłu włókienniczego w Polsce.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć minionego roku, to wprowadzenie wielu nowych socjalistycznych form pracy. Jedną z takich form są trójki tkackie i przędzalnicze.

Trzeba przyznać, że wprowadzenie trójek tkackich szło w wielu zakładach dość opornie. Ludzie bronili się przed nowością, nie mieli zaufania, bali się pracy zespołowej. Niektórzy nawet obawiali się obniżenia dotychczasowych zarobków przez pracę w trójce.

A tymczasem co praktyka okazała?

W Kudowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego trudno było przez dłuższy czas zorganizować choć jedną trójkę tkacką. Tkacze ociągali się, nie przychodzili na zebrania poświęcone temu zagadnieniu i w ogóle nie chcieli o tym słyszeć.

W październiku ub. roku trzy absolwentki Szkoły Przysposobienia Przemysłowego — **Irena Zielińska, Zofia Knabaj i Zofia Kamińska,** które dotychczas nie wykonywały swych norm postanowiły zorganizować pierwszą trójkę tkacką. Po upływie jednego miesiąca wszystkie trzy **podniosły swoją wydajność pracy o 30 proc.** i wykonały normy w 100,1 proc.

Tkacze, którzy początkowo obserwowali trójkę z uśmiechem i powątpiewaniem — zaczęli bliżej interesować się tą formą pracy. Wreszcie zrozumieli, że nowy **system pracy kolektywnej daje lepsze wyniki, podnosi wydajność i zarobki robotników.**

Wymownym dowodem przełamania konserwatywnego sposobu myślenia tkaczy z Kudowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego jest fakt, że już w grudniu ub. roku pracowało **65 zorganizowanych trójek tkackich** w zakładzie.

Albo weźmy drugi przykład.

Adamina Janiak, Helena Rytowicz i Janina Papiernik — trzy młode tkaczki z **ZPB im. Cz. Szymańskiego** postanowiły w czerwcu 1951 r. zorganizować pierwszą w przemyśle bawełnianym trójkę tkacką. Oczywiście nie obeszło się bez uśmiechów i żartów ze strony kolegów i koleżanek.

Kiedy jednak po miesiącu podsumowano wyniki i okazało się, że podniosła się wydajność i zarobki tych tkaczek, to niezwłocznie następne trzy tkaczki — **Genowefa Baranowska, Irena Myślińska i Helena Kuc** przeszły do wspólnej obsługi 12 krosien.

I cóż się okazało?

O ile pracując indywidualnie, wykonywały 90 proc. bazy, to w zespole już po miesiącu pracy osiągały 110 proc.

Za ich przykładem zorganizowało się w ZPB im. Cz. Szymańskiego 14 trójek, które swoją kolektywną i wydajną pracą walnie przyczyniły się do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego.

Nie tylko tkacze, ale również i przędzalnicy zrozumieli znaczenie systemu kolektywnej pracy.

Halina Gomulak, Krystyna Krakowiak i Leokadia Kacperska — trzy prządki z **ZPB im. Hanki Sawickiej** niedawno jeszcze pracowały oddzielnie każda na swoich maszynach. Obecnie obsługują wspólnie 12 stron.

I cóż się znowu okazało?

Już po 10 dniach kolektywnej pracy wzrosła wydajność 3-ch młodych prządek o 3 procent, a co najistotniejsze, że równocześnie zmniejszył się znacznie czas przestojów maszyn.

Niewątpliwie, że wprowadzenie nowej organizacji metod pracy w postaci trójek tkackich czy przędzalniczych, napotyka w wielu zakładach na brak uświadomienia i zrozumienia dla pracy kolektywnej, a częściej jeszcze natrafia na zdecydowaną działalność wroga klasowego.

Zadaniem rad zakładowych i wszystkich ogniw związkowych jest zdecydowanie przeciwstawić się szkodliwej działalności i jak **najenergiczniej przystąpić do organizowania trójek tkackich i przędzalniczych.** Ogniwa związkowe i wszyscy włókniarze muszą zdać sobie sprawę z tego, że wzrost wydajności pracy — to wzrost zarobków, to podniesienie dobrobytu mas pracujących, to wykonanie wielkiego Planu 6-letniego, to zwycięstwo ustroju socjalistycznego.

M.B.

Barbarzyńskie bombardowanie Phenianu przez amerykańskich piratów powietrznych

MOSKWA, 8.1. Jak donosi z Phenianu korespondent agencji TASS, w pierwszym tygodniu 1952 roku amerykańscy piraci powietrzni dokonali licznych bestialskich nalotów na miasto i jego okolice, zrzucając ogółem przeszło 500 bomb burzących i zapalających. Wskutek tych zbrodniczych nalotów wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych i przeszło 70 osób spośród ludności cywilnej poniosło śmierć. Liczba rannych jest znaczna.

W ciągu ubiegłego roku lotnictwo amerykańskie dokonało około dwóch tysięcy nalotów na Phenian, który nie posiada żadnych obiektów wojskowych. Jedynym więc celem tych nalotów, w których wzięło udział przeszło 5.000 samolotów było mordowanie ludności cywilnej. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucili w ubiegłym roku na Phenian około 42 tysięcy bomb burzących i zapalających.

Ważne dla organizatorów kolonii

Wydział Oświaty Pr. R. N. m. Łodzi przypomina wszystkim organizatorom placówek kolonijnych, że wnioski o przydział obiektów kolonijnych należy składać do dnia 31. 1. 1952 r. bez względu na to czy instytucja prowadziła obiekt w roku ubiegłym oraz czy był to obiekt własny czy dzierżawiony.

Wnioski należy składać w Wydziale Oświaty Referat Wczasów ul. Piotrkowska 104 pokój nr 248.

Zepsute studnie... i komitety domowe

„Zepsuła się u nas studnia przed 4 miesiącami i nikt jej nie reperuje" — skarżą się mieszkańcy z ul. Limanowskiego 92.

— U nas od kilku lat stoją „szkielety" po studniach — piszą lokatorzy z ul. Zgierskiej 46 i 48.

Podobnych listów wpływa do naszej redakcji wiele. Czy słuszne są powyższe skargi? Zaraz się o tym przekonamy.

Łódź pod względem kanalizacji i wodociągów należy do najbardziej zaniedbanych miast w Polsce. Są to skutki bezplanowego, kapitalistycznego budownictwa, które dalekie było od jakiejkolwiek troski o wygody łódzkich robotników. Państwo Ludowe przystąpiło z całą energią do likwidacji tej bolączki poprzez budowę rurociągu Pilica — Łódź. Czy to znaczy, że w Łodzi nie remontuje i nie buduje się nowych studni?

Oddajemy głos Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji.

W roku ubiegłym oddano do użytku 6 nowowybudowanych studni artezyjskich: 4 na Chojnach, jedna na Marysinie II i jedna na Widzewie. W trakcie budowy jest w tej chwili 7 studni: jedna na Chojnach, następne na Bałutach — róg ul. Limanowskiego i Narodowej i 4 przy ul. Zagajnikowej 14-16. Na ukończeniu są 2 studnie na Sikawie oraz przy ul. Telefonicznej róg Weselnej i ul. Złotno róg Podchorążych. Poza tym objęto remontem przeszło 40 studni oraz konserwacją 3 studnie hydroforowe.

Zarząd Nieruchomości zlecił przeszło 150 remontów kapitalnych oraz ok. 500 drobniejszych napraw studni wszelkiego rodzaju.

Liczby, jak widzimy dość pokaźne, nie objęły jednak wszystkich napraw. Co należało więc uczynić? Komitety domowe wraz z mieszkańcami winny odciążyć Zarząd Nieruchomości reperując drobniejsze uszkodzenia pomp we własnym zakresie. Do dobrze pracujących pod tym względem należy *Komitet domowy przy ul. Limanowskiego 6 i wiele innych.*

Na szczególną uwagę zasługuje dwóch lokatorów domu przy ul. Felsztyńskiego 12, Margula i Marnuszewski, którzy sami przeczyścili zapchane rury wodociągowe i zaoszczędzili w ten sposób kilkaset złotych.

Powyższe przykłady winny być wzorem dla tych komitetów domowych, które czekają miesiącami na robotników przysłanych przez Zarząd Nieruchomości zamiast samemu dokonać drobnych reperacji.

Specjalne udogodnienia
dla młodych lekarzy

Absolwenci wydziału lekarskiego Akademii Medycznej, którzy ukończyli studia, otrzymują pewien okres czasu na złożenie ostatnich egzaminów, niezbędnych dla uzyskania dyplomu. Doceniając zasługi tych absolwentów, którzy składają egzaminy wcześniej niż przewiduje to ostateczny termin, Ministerstwo Zdrowia przyznało im wyjątkowe udogodnienia.

A więc absolwenci, którzy zobowiązani są do złożenia wszystkich egzaminów do dnia 30 grudnia 1952 r. a złożą je do 30 sierpnia 1952 r. będą mieli możność wyboru miejsca pracy (w ramach wykazów miejsca zatrudnienia dla absolwentów), ewentualnie pozostania na zajmowanym dotychczas stanowisku, o ile jest to zgodne z planem zatrudnienia.

W celu skorzystania z tych uprawnień absolwenci winni zgłaszać się pisemnie do Ministerstwa Zdrowia do dnia 30 września br.

(w)

NOTATNIK ŁÓDZKI

Od 100 do 200 słuchaczy bywa na „Wieczorach literackich" w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. W roku ubiegłym urządzono ich 21. Między innymi odbył się również „Wieczór poezji radzieckiej" — po rosyjsku.

* * *

Martwią się ci, którzy zbyt późno zgłosili się do Okr. Woj. Ligi Lotniczej na kurs pomocników mechaników. Zakończono już bowiem przyjmowanie podań. Można natomiast jeszcze zapisać się na kursy pilotażu silnikowego, szybowcowego i instr. spadochronowych, mechaników wyciągowych, skoczków spadochronowych oraz (tylko do 12 stycznia br.) na kursy instr. silnikowych i szybowcowych.

* * *

Kury gdaczą do aparatu telefonicznego: Kiedy nasi właściciele odbiorą nas z MOI?

Oprócz aparatu i kur czekają na odbiór: 4 teczki skórzane i 1 ceratowa, parasolka, torebka ceratowa, induktor, ubranko, portmonetka z pieniędzmi, rękawiczki skórkowe, materiał sukienkowy, worki po mące, papierosy, 2 palta, jesionka i szalik. A wszystko zostało przyniesione przez uczciwych znalazców w drugiej połowie grudnia.

Jak widać w okresie przedświątecznym wzrosło roztargnienie łodzian.

* * *

Dziś, 9 bm. o godz. 12,30 w sali posiedzeń (Piotrkowska 102) odbędzie się pierwsze zebranie Komitetu Organ. Obchodu 7 rocznicy Wyzwolenia Łodzi.

ŚRODA
9
STYCZEŃ
Antoniego
JUTRO
Jana, Wilhelma

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejska MO	233-60
Pogotowie Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

NOCY DZISIEJSZEJ DYŻURUJĄ APTEKI:
A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu 15), **A. S. nr 49** (Pabianicka 218), **A. S. nr 16** (Jaracza 32), **A. S. nr 19** (Marsz. Stalina 50), **A. S. nr 17** (Wróblewskiego (Kątna) 54, **A. S. nr 26** (Kopernika 26), **A. S. nr 50** (Piotrkowska 67), **A. S. nr 53** (Plac Kościelny 8). **A. S. nr 41** (Al. Kościuszki 46) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul Wieckowskiego 15) godz. 18.30 **„Horsztyński"**

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza nr 27—29) — godzina 19 — **„Sługa dwóch panów"**

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) nieczynny.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — godz. 19.15 **„Orfeusz w piekle".**

TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — godz. 19,30 **„Dwa tygodnie w raju".**

PAŃSTW. TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) — nieczynny.

WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM" (ul. Południowa 11) — godz. 18 **„Paluszka".**

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) **„Upadek Berlina" I ser. dod. „Elbrus"** godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

BAŁTYK (Narutowicza nr 20) **„Radosne spotkanie"**, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

GDYNIA (ul Przejazd 2) **„Program Naukowo-Światowy" nr 2-52, PKF nr 2-52, „Czy wiecie, że..." nr 3 „Zmiany pór roku", „Motocykliści radzieccy"**, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) Zielona nr 2 — **„Torpedowiec nieugięty"**, godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) **„Wesołe kumoszki z Windsoru".** dod. **„Walka trwa"**, godz. 18, 20, dozw. od lat 14.

POLONIA (ul Piotrkowska 67) — **„Za cenę życia"**, godz. 16,30, 18,30, 20,30, dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — **„Ostatni rejs"**, dod. **„Święto lotnictwa"**, godziny 18, 20, dozw. od lat 14.

ROBOTNIK (dla młodz.) **„Chiński cyrk"**, dod. **„Na południu Chin"** — godz. 17, 19.

ROMA (ul. Rzgowska 82) **„Pustelnia Parmeńska" II seria, dod. „Zimowe mistrzostwa Polski"** godz. 18, 20, dla młodz. niedozw.

REKORD (Rzgowska 4) **„Zwariowane lotnisko"**, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Szalony lotnik"**, dod. **„Z kraju i ze świata"** nr 14-51, godz. 16,30, dozwolony od lat 12.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) **„Daleko od Moskwy"**, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Słońce wschodzi"**, godziny 18, 20, dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Srebrne kolczyki"**, dodatek **„Bogaty plon"**, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.

WISŁA (ul Przejazd 1) **„W dni pokoju"**, dod **„W kraju Socjalizmu"** nr 4-51, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) — nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (ul Napiórkowskiego nr 16) — **„Jednodniowi milionerzy"**, dod. **„Sprawny do pracy i obrony"** godz 16, 18, 20,15, dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Zasadzka"**, dod. **„Opowieść o magnesie"**, godziny 18, 20, dozw. od lat 14.

≈ RADIO ≈

ŚRODA, 9 STYCZNIA

Wiadomości — godz. 12,04, 17,00, 21,00 i 23,50.

11,45 „Głos mają kobiety". 13,30 „Wszechnica Radiowa". 13,45 Dla klasy V—VII aud. sł.-muz. 14,10 Muz. rozrywkowa. 14,30 „Gorące dni". 14,50 Koncert rozrywkowy. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 „Wszechnica Radiowa". 17,05 Pogadanka sportowa. 17,45 Kurs jęz. ros. dla zaawansowanych. 18,00 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18,30 „Wszechnica Radiowa" (II). 19,30 Muz. i aktualności. 20,00 Koncert krąk. ork. PR. 20,40 „Notatnik chiński" — J. Putramenta. 21,30 Hindemith: Sonata na skrzypce i fortepian nr 2. 21.50 Kronika kulturalna. 22,20 „Tydzień Muzyki NRD w Polskim Radio". 23,20 Muzyka.

Rozgłośnia łódzka

16,20 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 16,35 Muzyka lekka. 17,15 Reportaż literacki. 17,25 Audycja satyryczna. 18,50 Koncert rozrywkowy. 19,10 Audycja świetlicowa. 19,25 Program na jutro.

5-lampowe „Agi" w sprzedaży

5-lampowe odbiorniki radiowe „Aga" otrzymała ostatnio Centrala „Arged". Radioaparaty w najbliższych dniach znajdą się w sprzedaży.

„Arged" obejmuje również hurtową dystrybucję wyrobów metalowych i szczotkarskich.

Poszukiwani pracownicy

Kierownika Działu Głównego — mechanika, kierownika farbiarni i rachmistrza do Sekcji Zarobków, zatrudnią natychmiast Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź, ul. Kopernika 1-3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny.

Woźniców zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź—Zachód. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny w Łodzi ul. Piotrkowska 31 I p. pokój 111. (87)

Techników budowlanych, majstrów budowlanych, stolarzy ręcznych i maszynowych, robotników transportowych, młodzieżowców jako pomoc stolarska, którzy ukończyli 18 rok życia zatrudni Przedsiębiorstwo Budowlane Stolarnia Mechaniczna. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Łódź, ul. Wierzbowa nr. 20 w godzinach od 8 do 16. (112)

Centralny Zarząd Przemysłu Artykułów Skórzanych w Łodzi ul. Piotrkowska 278 przypomina, że stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (110)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114 (10352g)

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9,30, 4—6, Narutowicza nr 2. (108 g)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—10, 3—5 Piotrkowska 106

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii, Piotrkowska 33, przyjmuje 4—6. (57g)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3—7 — Próchnika 8. (10557)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce, przyjmuje 3—7, Piotrkowska 35.

Dr MARKIEWICZ specjalista, skórne, weneryczne, moczopłciowe. Piotrkowska 109—6. (10549)

Dr Al. LEŚNIEWICZ chirurg 18—19 Jaracza 36a, tel. 224-09. (189g)

Dr BILIŃSKI choroby serca. Przyjmuje 11—14, Legionów 3. (344)

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa ewentualnie osoba do dziewczynki na stałe lub przychodzenie. Aleja 1 Maja 52, m. 17 dzwonić. (305 g)

MASZYNISTKI, sekretarki! Kurs nowy stenografii biurowej rozpoczną Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Maszynopisanie. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

POMOC domowa do dwojga osób potrzebna. Mieszkanie nowoczesne. Referencje konieczne. Mickiewicza 10, m. 9.

LOKALE

POSZUKUJĘ pomieszczenia z oddzielnym wejściem. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Siedem".

POSZUKIW. PRACY

GOSPOSIA poszukuje pracy, posiada dobre referencje. Tel. 204-18. (277 g)

NAUKA I WYCHOW.

KURSY SAMOCHODOWE Aleja Kościuszki 68 przyjmują zapisy. (173g)

KURSY SAMOCHODOWE przyjmują zapisy. Łódź, Wólczańska 27. (27g)

KURSY kroju nowoczesnego i modelowania IPR zapisy Nawrot 32. (102u)

ZGUBY

ZAGINĄŁ pies rudy seter. Telefonować 222-59. Zwrot wynagrodzę. (342 g)

SKRADZIONO metrykę urodzenia i kartę meldunkową na nazwisko Lucyna Karp, Stalingradzka 37. (226 g)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę meldunkową, legit. służbową, Ubezpieczalni Społecznej, Zw. Zaw. i inne Sławiński Jan, Poddębice, Żymierskiego 3 oraz legit. służbową Bogdański Ignacy Poddębice. (65 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową, książeczkę wojskową i legit. fabryczną. Nazwisko Kacper, Rybczyński, Łódź, Rawska 5

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Morawiec Jadwiga, Kilińskiego 93. (218 g)

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł (suka) siwy w czarne łaty do odebrania ul. Odyńca 44. (196 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Marianna Duma, Kilińskiego 87. (214 g)

SKRADZIONO kartę meldunkową, dwie legitymacje tramwajowe. Nazwisko Lalek Jadwiga, Praska 16. (191 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. na nazwisko Buss Natalia Świerczewskiego 38, m. 2.

ZGUBIONO kartę meldunkową. Janina Ciechanowska, Łódź, ul. Złotno nr 112. (222 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową Jan Konsiel, Limanowskiego 11—23.

ZGUBIONO kartę meldunkową i inne dokumenty na nazwisko Robert Stanisław, gm. Uszczyn, pow. Piotrków Tryb.

ZGUBIONO legit. służbową nr 804 oraz stałą przepustkę wydaną przez ZSEŁ-M na nazwisko Stefan Kaczmarek. (236 g)

SKRADZIONO — legit. ZZNP i legit. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Janina Jarosowa, Bednarska 24. (233 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Rutkowska Zofia, Sanocka 6. (199 g)

ZGUBIONO legit. cechu blacharskiego. Grapow Henryk. (195 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową i akt ślubny na nazwisko Henryka Kaźmierczak, Żeligowskiego nr 47. (237 g)

SKRADZIONO legit. Filmu Polskiego, legit. Zw. Zaw., Ligi Kobiet i kartę meldunkową. Nazwisko Szynkielewska Helena, Morwowa 2b. (150 g)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 3691-H10 na nazwisko Błaszczyk Ludwika — Stanisława, Antoniego 10—8. (219 g)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw., Ligi Kobiet, przepustkę fabryczną. Nazwisko Grzelak Pelagia, Rokicińska 3. (194 g)

Z NOWYM ROKIEM-NOWE SZCZĘŚCIE
KUP LOS nowej Loterii Pieniężnej
w kolekturze P. M. L. — Piotrkowska 161

S. † P.

ADAM FELIKS GERSTMANN

b. kierownik Działu Kredytowego Narodowego Banku Polskiego w Łodzi zmarł dnia 3 stycznia 1952 r. w Bytomiu. W Zmarłym tracimy cenionego kierownika i zacnego współtowarzysza pracy.

Pracownicy Narodowego Banku Polskiego w Łodzi.

(54)

ŚLAD

W Y D A J E
Instytut Prasy „CZYTELNIK"

Redakcja i Administracja Łódź, ul Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red Nacz 125-34, godz przyj 12—13 Sekretarz Odpow 204-75, godz przyj 10—12, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumeratę miesięczną zł 4,05 kwartalną zł 12,15, półrocznie zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

— Moja rozmowa z menażerem trwała nadspodziewanie krótko.

Widocznie po ostatnich awanturach w Paryżu postanowił wziąć się do mnie ostro i zdusić raz na zawsze wszelkie próby przeciwstawiania się jego i jego kompana woli. — No, ale w nienajlepiej wybranym momencie rozpoczął tę „ostrą" rozmowę — uśmiechnął się pan Agapit. Gdy mi powiedział, że „mam trzymać pysk" i robić to, co on powie, użyłem najskuteczniejszego kontrargumentu. Ręką, nieźle trzeba przyznać wyrobioną przez treningi, sięgnąłem ku jego kołnierzowi i zlekka tylko posiłkując się kolanem umiejscowiłem mego menażera daleko po drugiej stronie drzwi.

Przez godzinę miałem spokój. Ale później do moich drzwi zaczęli się dobijać obaj kompani. Byli łagodni, mili i uprzedzająco grzeczni. Nic dziwnego, przestraszyli się, że mogę nie wystąpić w wieczorowym turnieju.

Ale ja bynajmniej nie miałem zamiaru łamać moich zobowiązań i wieczorem stanąłem na macie. Walczyłem tak, jak kazało mi serce. To znaczy, w każdą walkę wkładałem maksimum wysiłku i umiejętności, pragnąc uzyskać uczciwe zwycięstwo.

Po skończeniu turnieju, z którego nawiasem mówiąc wyszedłem jako zwycięzca, postanowiłem ostatecznie zerwać ze swoim menażerem i zażądałem rozrachunku.

Ach, ten rozrachunek. Przy nim dopiero zrozumiałem, jak oszukańczą rzeczą był kontrakt, który kiedyś tak niefrasobliwie podpisałem.

Moi menażerowie — wściekli jak sto diabłów — liczyli, liczyli — i wyliczyli wreszcie, że nie tylko nic nie są mi winni, lecz wprost przeciwnie, że to ja jestem ich dłużnikiem.

Wtedy dopiero ja się wściekłem. Wiedziałem przecież dobrze, że obie pijawki żyły z tego, co przynosiły moje walki. I oni śmieli mi mówić, że to ja muszę jeszcze im zapłacić!

Trudno mi opisać, co stało się wówczas, w pokoju hotelowym. Dość, że gdy moje uniesienie minęło, przekonałem się, że mam w kieszeni 100-frankowy banknot i że obaj menażerzy w potarganych marynarkach leżą na łóżku, łypiąc wściekłymi spojrzeniami na moją na pół spakowaną do wyjazdu walizkę.

Tak skończył się mój pierwszy etap sportowej „kariery" — kilkadziesiąt franków w kieszeni, mała walizka i wielka tę nota do Jeanette — oto z czym wsiadałem do pociągu Lyon—Paryż...

Przedolimpijski obóz

Sekcja lekkoatletyczna GKKF postanowiła w czasie od 11 bm. do 31 bm. zorganizować pierwszy obóz przedolimpijski dla najlepszych zawodników powołanych z całej Polski.

Obóz odbędzie się w Sosnówku za Jelenią Górą koło Bierutowic.

Z Łodzi między innymi powołany zostanie Prywer. Natomiast Wajsówna wyznaczona zostanie w charakterze trenera.

Patronat zrzeszeń sportowych nad Szkolnymi Klubami Sportowymi polega m. in. na pomocy w sprzęcie i przekazywaniu doświadczeń. W wielu wypadkach współpraca ta układa się w podobny sposób. Ale nie wszędzie.

Łódzki Kolejarz objął protektorat nad SKS przy gimnazjum im. Kopernika. Na początku opiekował się klubem w dostatecznym stopniu.

A obecnie?

Uczniowie podejrzewają działaczy Kolejarza, że ci zapomnieli gdzie znajduje się podopieczna organizacja. Czy zarzut ten odpowiada prawdzie? Ależ skąd... Kolejarz dokładnie orientuje się w możliwościach SKS. Zna nawet najlepszych sportowców tego klubu. Niektórzy z nich, jak donosi nam korespondent SKS — kol. Bałczewski, zostali już nawet przygarnięci pod troskliwe skrzydła patrona.

Czy nie przypomina to opieki wilka nad owcą, z której pożytek miał tylko wilk!...

Nikt nie miałby oczywiście pretensji do Kolejarzy, gdyby zapewniwszy uczniom dostateczną pomoc, korzystali jednocześnie z usług najlepszych sportowców tego gimnazjum. Naginanie jednak współpracy jedynie do korzystania z najlepszych sportowców wypacza sens patronatu.

W. Lach.

Sport

Czyje strzały trafiały najcelniej

Uczennice napinają łuki

Gdy mowa o sporcie łuczniczym, zgierzanie wskazują na swoje miasto. Są dumni z tego, że właśnie na ich terenie łuk stał się bardzo popularny.

A w Łodzi?

Tu sport łuczniczy nie porwał dotąd młodzieży. Nie bez winy są w tym wypadku zrzeszenia sportowe, które, co tu ukrywać, nie zdradzały ochoty do zakładania sekcji łuczniczych.

Zawstydziły wszystkich uczennice VII Państwowego Gimnazjum i Liceum, które przy pomocy ŁKKF postanowiły założyć jedną z pierwszych na terenie Łodzi sekcji łuczniczych. Jesteśmy pewni, że przykład uczennic znajdzie naśladowców, bo przecież sport łuczniczy można uprawiać nie tylko latem.

Potwierdziły to ostatnie zawody zorganizowane w sali „Domu Młodego Robotnika" w Zgierzu. W meczu tym, rozegranym pomiędzy zgierską Unią a zgierskim Włókniarzem dużą niespodziankę sprawił młody reprezentant Włókniarza Janusz Elke, który osiągnął najlepszy wynik wśród 11 startujących zawodników.

W strzelaniu na odległość 25 metrów Elke zdobył w sumie 190 punktów.

Drugie miejsce zajął Skrzypkowski (Unia) — 157 punktów, trzecie — Twardowski (Unia) — 145 punktów.

Drużynowo mecz wygrała (Unia) 443. Włókniarz zdobył 415 punktów.

Kolarze jeżdżą na nartach

W Wiśle rozpoczął się obóz kondycyjno - wypoczynkowy kolarzy przed V Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

Z wyznaczonych 12 zawodników, nie przybyli do Wisły Królak i Chwiendacz.

W programie obozu przeprowadzane będą m. in. marszobiegi, jazda na nartach i łyżwach. Znaczna ilość godzin przeznaczona jest na wykłady fachowe i zajęcia świetlicowe.

Skocznia narciarska w Moskwie

W Moskwie na Górach Leninowskich przystąpiono do budowy największej w ZSRR skoczni narciarskiej.

Skocznia podtrzymywana będzie przez pięć masztów metalowych.

Równocześnie buduje się wyciąg dla narciarzy i kolejkę linową.

Skocznia pozwoli na skoki do 85 metrów.

Łyżwiarze radzieccy pobili dwa rekordy świata

W Ałma Ata rozpoczęły się tradycyjne zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o nagrodę Rady Ministrów Kazachstańskiej SRR. Zawody, które odbywają się na wspaniałym wysokogórskim lodowisku, zgromadziły najlepszych łyżwiarzy i łyżwiarki radzieckie.

W biegu na 500 m Siergiejew z Moskwy uzyskał czas 41,7 sek. poprawiając rekord świata Norwega Engnestangena o 0,1 sek.

W biegu na 1000 m na listę rekordzistów świata wpisał się Griszin (Moskwa). Jego wynik — 1:26,4 min jest o dwie sekundy lepszy od rekordu świata Fina Tunberga. W biegu tym wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata uzyskał również Berezin z Leningradu — 1:27,3.

Rekordzistą ZSRR został Piskunow z Gorki, który w biegu na 5000 m uzyskał czas 8:21,8 minut.

Kto znalazł?

Reprezentacyjny bokser Łodzi Marian Kaczmarek zgubił książeczkę zawodniczą w czasie meczu rozegranego w Tomaszowie Mazowieckim między Włókniarzem a Ogniwem.

Znalazca tej książeczki proszony jest o odesłanie do klubu Kaczmarka — Ogniwa w Łodzi, ul. Obrońców Stalingradu 30, względnie ul. Zakątna 82 (dawniej Pogonowskiego).

Dla zawodnika książeczka ta przedstawia wielką wartość, bo wypisane są w niej wszystkie dotychczas stoczone walki.

GŁOSY i odgłosy

2 zaświadczenia i 2 nakazy karne

Zgodnie z zarządzeniem władz zdrowia poddaliśmy się w drugiej połowie ub. r. szczepieniom przeciwko durowi brzusznemu.

W grudniu dowiedzieliśmy się z nakazów karnych, że jednak nie szczepiliśmy się i wobec powyższego musimy zapłacić po 30 zł. kary.

Po kilkakrotnym uszczypnięciu, przekonałam się, że to nie przykry sen, ale rzeczywistość. Udałam się więc do DRN Łódź-Północ i przedłożyłam zaświadczenie szczepienia, prosząc o sprostowanie pomyłki. Odpowiedziano mi, że w nakazie „stoi": „sprzeciw należy wnieść w ciągu siedmiu dni licząc"... itd. i że niestety musimy zapłacić karę. Usprawiedliwień, dlaczego nie mogliśmy wnieść sprzeciwu w terminie właściwym nie wysłuchano.

K. Kołodziejska
Łódź, Łozowa 25

* * *

Ponieważ Czytelniczka zapytuje w zakończeniu listu: co robić? — odpowiadamy: dać komuś zastrzyk według recepty na rysunku. Ale kto to zrobi? *(Red.).*

Odpowiedzi REDAKCJI

J. Pietruszka — wieś Zawada. Szkoleniem szoferów zajmuje się Państw. Ośr. Szkolenia Motor. w Łodzi (ul. Przejazd nr 15). Najwcześniejszy kurs zostanie zorganizowany po 15 stycznia br. W sprawie kursów dla traktorzystów należy zwrócić się do ZMP, względnie do PO „SP" Wydz. Prop. i Agit.

Woj. Zarząd ZMP w Łodzi został przez nas poinformowany o Waszym pragnieniu ukończenia takiego kursu. (Sz, 26)

K. Psikus. — W nadesłanym liście wyraził Pan chęć uczenia się śpiewu. Prosimy zgłosić się do Wydziału Kultury przy Prez. RN w Łodzi (Piotrkowska 104) do ob. Misterwy, II piętro pokój 278. (Sz. 27)

A. G. — Głowno. — O wadliwym zaopatrzeniu mieszkańców Głowna w artykuły przemysłowe powiadomiliśmy Wydz. Handlu Woj. RN oraz Zw. Spółdz. Spożyw. w Warszawie. (Ds 19)

Dziuba. — Odpis listu o zauważonym wypadku pijaństwa przesłaliśmy do Zakł. Przem. Chemicznego w Pabianicach.

W. S. — Wyczynami chuliganów na ul. Franciszka (przy Kolei Obwodowej) zainteresowaliśmy MO. (In. 20)

Koszykówka
Terminy spotkań

Kalendarzyk rozgrywek w piłce koszykowej kobiet i mężczyzn o mistrzostwo łódzkiej klasy wojewódzkiej i powiatowej przedstawia się następująco:

Sobota, 12 bm. sala przy ul. Moniuszki 4a od godz. 18 do 21 grać będą następujące zespoły: Unia — Ogniwo, GWKS — Koło Marchlewskiego, Kolejarz — Włókniarz, AZS — Spójnia.

Niedziela, 13 bm. od godz. 9 do godz. 16 na tej samej sali grać będą: Unia — Spójnia, Kolejarz — Ogniwo, Spójnia — Unia (kobiety), Stal — Koło Marchlewskiego, Włókniarz — AZS.

Poniedziałek, 14 bm. o godz. 20 w sali na Widzewie Koło Marchlewskiego rozegra mecz z Budowlanymi, a w sali przy ul. Zakątnej 82 Ogniwo spotka się z AZS.

Dalszy ciąg spotkań rozegrany zostanie we środę, 16 bm., piątek 18 bm. oraz w niedzielę 20 bm. i w poniedziałek 21 bm.

Rasiści z północnej Karoliny

Jak donosi amerykański dziennik „Daily Worker" podczas meczu piłki nożnej na stadionie uniwersyteckim studenci biali otrzymali jak zwykle specjalne przepustki stałe na miejsca przeznaczone dla studentów, natomiast studenci — Murzyni po jednorazowym bilecie wstępu na „kolorową" trybunę — z miejscami wyłącznie stojącymi.

Podobne zachowanie rasistów wywołało oburzenie studentów.

Jeden z nich, 27-letni Murzyn James P. Yoker wystąpił z protestem do rektora uniwersytetu Roberta Hausa.

Protest, jak należało się spodziewać, pozostał bez odpowiedzi. Co więcej, oburzony „taką bezczelnością" Haus zagroził „czarnym buntownikom" wyrzuceniem z uniwersytetu i przypomniał im, że przebywanie ich na uniwersytecie jest dowodem łaski z jego strony. W przyszłości nie dopuści do tego, aby Murzyni, chociażby byli nawet studentami uniwersytetu, siedzieli na trybunie razem z białymi i że na stadionie on jest gospodarzem i będzie prowadził taką politykę narodowościową jaką zechce.

Stanowisko pewnego siebie rektora zostało poparte także przez jego najbliższego zwierzchnika, byłego zastępcę ministra spraw wojskowych — Gordona Greya.

GIMNASTYKA PORANNA

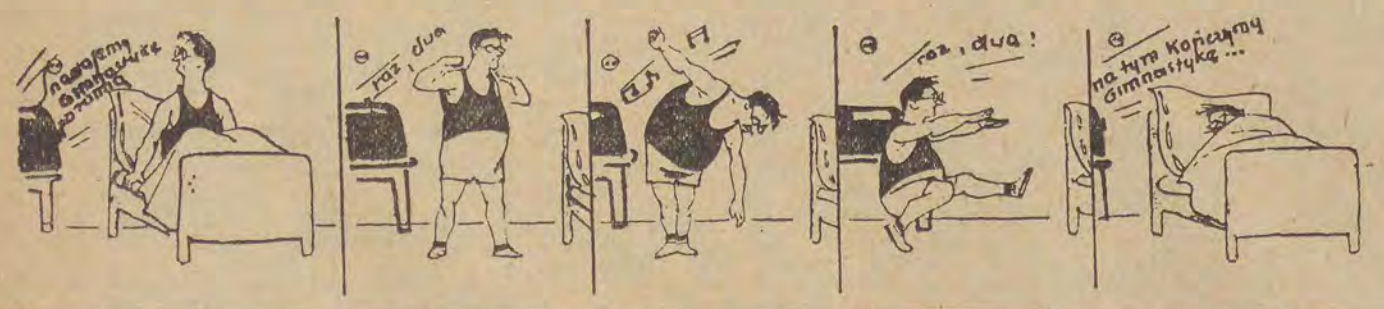

NISSO-DZIEWCZYNA Z GÓR

PAWEŁ ŁUKNICKI

(8) tłum. Zofia Łapicka

STRESZCZENIE

Pewnego dnia do rodzinnej wioski Nisso przyjechał poborca podatków dla „żywego boga" z Jachbaru przyjaciel pana rozległych włości po drugiej stronie rzeki — Azis-Chona. Następnego ranka przeczuwającą coś złego Nisso ciotka przystroiła w bransoletkę i korale i sprzedała ją poborcy podatków za kilka garści opium. Ten z kolei odsprzedał ją Aziz-Chonowi, który postanowił uczynić z Nisso jeszcze jedną swoją żonę.

* * *

— A ty pójdziesz do wąwozu ryć kanał. I żebyś się więcej nie ważył chodzić śladem dziewczyny. Wylegujesz się cały dzień. Precz stąd.

Oszołomiony Zogar, usłyszawszy nad sobą świst bata, uskoczył szybko w bok przestraszony jak pies, który coś przeskrobał.

* * *

Płynęły dni i tygodnie, nic się nie zmieniło w domu. Jedynie kuropatwa Nisso zadomowiła się i została uznana przez wszystkich. Chodziła w ślad za Nisso, nie rozłączała się z nią dniem ani nocą. Wydawało się, że wszyscy dali Nisso spokój. Aziz-chon był dla niej niezmiernie dobry. Wszystko sprzyjało temu, by dziewczyna uspokoiła się i przyzwyczaiła do życia w domu Aziz-chona. Ale Nisso była wciąż skrytą, nikt nie znał jej myśli. Zogar zaczął stopniowo starać się o jej względy. Chciał nawet kilkakrotnie poczęstować Nisso słodyczami, ukradzionymi u staruchy, ale Nisso za każdym razem odrzucała z pogardą jego prezenty.

Zogar nie uspokajał się jednakże. Pewnego ranka zginęła kuropatwa. Nisso zrozpaczona, obszukała wszystkie kąty domu i ogrodu i gotowa już była rzucić podejrzenie na Zogara. Ale gdy wdrapała się na ścianę, by obejrzeć ścieżkę prowadzącą w dół w dolinę, zauważyła nagle Zogara, który biegł w górę, trzymając ptaka w ręku. Nisso pobiegła przez podwórze do kamiennej średniowiecznej bramy i tu zetknęła się z Zogarem, który podał jej natychmiast kuropatwę.

— Weź. Uciekła na dół, zauważyłem i dogoniłem ją. Wciąż uważasz, że jestem złym chłopcem, a co byś teraz zrobiła beze mnie?

Nisso, przyciskając do piersi uspokojonego ptaka, pierwszy raz odezwała się serdecznie.

— Dziękuję ci, Zogar.

Minęło jeszcze kilka dni i kuropatwa znów zginęła.

— Zaczęła odchodzić, — rzekł Zogar — szuka drugiego ptaka.

Zbliżał się wieczór, słońce kładło już różowe promienie na śnieg dalekich gór.

— Ja wiem, gdzie ona jest. Na pewno na tym polu, na dole — pokazał Zogar siedząc na murze, na który weszli oboje poszukując ptaka. — Widzisz dom Zenat-Szo, pięć topoli dookoła, pierwszy kanał, drugi kanał, a za nim pole. Zenat-Szo też ma kuropatwy i twoja pobiegła na pewno do nich. Poprzednim razem też ją tam złapałem.

— A możesz pójść po nią?

— Nie, dziś nie mogę. Stara chce mnie ostrzyc.

— Ach — krzyknęła zrozpaczona Nisso — co zrobić? przecież nocą może uciec w góry.

— Tak, tak, na pewno ucieknie. Przepadnie wtedy twoja kuropatwa... Wiesz co? pomogę ci, przekonasz się, że jestem twoim przyjacielem... Słuchaj. Aziz-chon poszedł dzisiaj do Kalifa.

— Tak?

— Wróci późno. Przyjdzie tą ścieżką... A ty weź mój chałat, moją tiubietejkę. Gdy się trochę ściemni, przejdziesz tutaj, pod murem i pobiegniesz tam. Przecież to niedługo potrwa. Aziz-chon na pewno przez ten czas nie wróci. A jeśli wróci, zagram mu na fujarce. Wiesz, że to lubi. Nie zauważy nawet kiedy wrócisz... Widzisz, jaki ze mnie przyjaciel, a ty wciąż nawet nie chcesz na mnie spojrzeć...

— Boję się. A jeśli się dowie?

— Aha. A czy ryba przyjdzie zjeść kota? Czego tu się bać? Mówię ci, na pewno się nie dowie.

Nisso wahała się. Ale Zogar tak ją zapewniał... Poza tym kuropatwa mogła zginąć, wreszcie chęć, żeby choć raz jedyny raz zejść do doliny, do wolnego świata była tak przemożna, że Nisso zgodziła się.

Zaledwie zapadł zmrok, już schodziła po skałach w ciemnym chałacie Zogara i w jego tiubietejce na głowie. Zakazane budziło w sercu strach i rozkosz zarazem. Zręczne ręce i nogi chwytały się występów skalnych, bystre oczy badały w ciemności drogę, serce biło niespokojnie, wiatr płynący nad wielką rzeką rozwiewał włosy. Oto zarośla, na które tak często patrzyła z góry, oto wąskie koryto strumyka, który opływa skałę po sztucznym gzymsie. Oto pierwsze topole. — Nisso przytrzymała się gałązki i zeskoczyła na ziemię, kamienistą ziemię doliny. Nikt jej nie zauważył...

Przekradając się ostrożnie pomiędzy ogrodzeniami i kanałami, pochylając soczyste łodygi jęczmienia Nisso znalazła się szybko na polu biedaka Zenat-Szo. Zaraz znajdzie kuropatwę — jest na pewno tu gdzieś, w zbożu — i pobiegnie z powrotem. Na prawdę! Zupełnie niesłusznie myślała tak źle o Zogarze!...

Coś zaszeleściło obok, w trawie. Nisso przylgnęła do ziemi.

— Kto tu? Znów przyszedłeś kraść? — rozległ się nad uchem Nisso gniewny, męski głos.

Nisso chciała uciec, ale mocna ręka złapała ją za ramię.

— Puść! — szepnęła z rozpaczą. — Nie przyszłam kraść... Tu musi być gdzieś moja kuropatwa...

— Co?... Jaka kuropatwa?... Ach, to przecież kobieta... Skąd jesteś, co tu robisz?

— Puść mnie! I nie krzycz! — błagała przerażona. — Ja... ja... tylko nie krzycz...

Młody jachbar wpatrywał się w jej twarz, trzymając ją wciąż za ramię.

— Jeśli nie jesteś złodziejem, to się nie bój! Chodzi tu jakiś złodziej, który kradnie mi proso. Nigdy nie widziałem dziewczyny w męskim chałacie! Skąd się wzięłaś? Dlaczego drżysz? Siadaj, masz język, to mów! No, siadaj, a może jestem podobny do wilka? Sam się ciebie przestraszyłem!

(D. c. n.)